

Zawieszony sznur – KAT

Człękowstręt tryska z moich ust
Parszywy kraj
Mdląca woń martwej izby bije złem
Spluwam, rzygam, zdycham
Rodny skurcz
Już wtedy miałem zgnić
Pierwsza usłyszana baśń
Brzmiała jak pośmiertny dzwon
Ropa lała mi się z ucha
Nieczuły leżę odurzony snem
A tam za murem zawieszony sznur
Węże czarnych myśli
Tańczą w nerwosplotach
Kiedy już odejdę nie chcę, aby krzyż
Deptał po moim sercu
Nie chce by ktoś po mnie płakał
Nieczuły leżę odurzony snem
A tam za murem zawieszony sznur
Do drzwi podchodzi kat
(podchodzi kat)
Buntownika zawleczono na podwórze
Kat wiązał mu ręce
Więzień
Patrząc na kapłana paplającego coś o miłości
I zbawieniu odsunął go
I wszedł na schodek
Który mu poderwano spod nóg
Rodny skurcz
Już wtedy miałem zgnić
Pierwsza usłyszana baśń
Brzmiała jak pośmiertny dzwon
Ropa lała mi się z ucha
Nieczuły leżę odurzony snem
A tam za murem zawieszony sznur
Nieczuły leżę odurzony snem
A tam za murem zawieszony sznur

Nieczuły leżę odurzony snem A tam za murem zawieszony sznur



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych